

Jak Polacy radzą sobie z problemami finansowymi?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: sobota, 05, luty 2022 16:45

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 1368

Rosnące ceny niemal wszystkich produktów i usług, a także miniony okres świąteczny i wyprzedażowy stawia przed Polakami niejednokrotnie pytanie co zrobić, gdy brakuje pieniędzy? Jakie Polacy mają metody na łatanie dziur w domowym budżecie? M.in. poświęcają wydatki na rozrywkę i liczą na rodzinę - wynika z badania.

Brak pieniędzy na podstawowe wydatki, najczęściej zmusza społeczeństwo do strategii cięcia wydatków, rezygnacji z pewnych dóbr. Pieniądze przeznaczane są na najważniejsze potrzeby i przyjemności, a większe zakupy muszą poczekać na lepsze czasy. To taktyka ponad połowy osób (56 proc.), którym zdarzają się kłopoty z finansami – wynika z badania zrealizowanego przez Quality Watch dla Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor. Drugi sposób to poszukiwanie dodatkowych źródeł dochodów – 32 proc. ankietowanych decyduje się szukać dorywczych zajęć lub brać nadgodziny, co w sumie w czasach, gdy bezrobocie tylko nieznacznie przekracza 5 proc. jest dużo prostsze do zrealizowania niż jeszcze kilka lat temu.

Gdy dwie poprzednie strategie nie zadziałają, pojawia się myśl, że należy coś sprzedać – uważa tak ponad jedna piąta ankietowanych (22 proc.). Tyle samo osób deklaruje, że to moment, gdy można pożyczyć pieniądze, ale pod warunkiem, że od kogoś z rodziny. A co jeśli bliscy odmówią? Kolejną deską ratunku okazuje się nieuregulowanie bieżących rachunków. Aż 14 proc. respondentów skredytuje się w elektrowni, spółdzielni mieszkaniowej, czy telekomie, po prostu nie płacąc w terminie za prąd, czynsz czy telefon. I zrobią to zdecydowanie chętniej niż w banku, czy firmie pożyczkowej.

Polacy zdecydowanie rzadziej szukają pomocy pieniężnej poprzez zaciąganie pożyczek, czy kredytów. Między 2019 a 2021 rokiem odsetek osób chętnych do pożyczania w instytucjach finansowych spadł o 12 p.p., do 48 proc.

Poza pożyczką od rodziny nieuregulowanie w terminie rachunków jest pierwszym pomysłem na zasilanie swoich finansów ze źródeł zewnętrznych. Ponad dwa razy więcej osób deklaruje, że prędzej zdecyduje się na taki krok niż pójdzie poprosić o pieniądze znajomych, czy pożyczyc w instytucji finansowej – o takich rozwiązaniach mówi odpowiednio 7 i 6 proc. badanych.

Jak czytamy w raporcie BIG InfoMonitor zwiększona niechęć do zaciągania kredytów, to nie jedyny znak czasów, którym towarzyszy pandemia. Wiele osób koronakryzys zmobilizował też do uporządkowania sytuacji finansowej. Niemal co czwarty Polak (23 proc.) spłacił lub co najmniej zmniejszył swoje zadłużenie i zaległości. Jednocześnie, po ponad 1,5 roku trwania pandemii dwie trzecie ankietowanych stwierdziło, że reperkusje wynikające z COVID-19 nie skłoniły ich do takich działań, bo już wcześniej finanse mieli pod kontrolą i pandemia niczego tu nie zmieniła. Nie każdemu się jednak udało. Co dziewiąty (11 proc.) ankietowany zwiększył swoje zobowiązania. Nastąpiło to głównie w gospodarstwach domowych, którym pieniędzy brakuje nawet na najpilniejsze potrzeby, albo są zmuszone odmawiać sobie wielu rzeczy, by wystarczyć na życie. W tych grupach stwierdziło tak odpowiednio aż 48 proc. i 30 proc. osób.

Źródło: BIG InfoMonitor